

Jakiś czas temu dwa lata katalizatorem strata  
Odnaleziona rzecz poszukiwana prawda  
Od dawna historia prosta uliczne życie  
I miłość do poezji budującej słów liryke  
Realizacja marzeń to co słyszysz to  
Te pare prostych rzeczy a w moim życiu wszystko  
Bóg hip-hop kumple potrzeba szczęścia  
Szukania dobrych rzeczy spoko i upragnienia  
Od lat się nie zmienia jak skała trwa  
To spiżowy pomnik i twórczość autentyczna  
Uliczna lecz bez sprzecznie głębia liryczna  
Wizja obrazów plastyczna  
Pytają ile procent  
O czym plotę  
Przedstawiam myśli istotę  
Wśród tandetnych lśnić jak diament z podniesionym czołem  
Moja historia ogień płonie

(Jesteś prawym człowiekiem)

(Jesteś ty uważnie idąc za tymi słowami w głąb siebie)

(Odnajdziesz się wraz z sobą żywą nieśmiertelność)

Jesteś moim końcem i ciągle moim początkiem  
Przynosisz smutek dnia i wieczoru myśli słodkie  
Ciągle ty 24 365  
Wieki planety i galaktyk ścieżki  
Bez końca każdy oddech oddany tu  
Sprawiający chwile życia i potęgę moich słów  
Mów a usłyszże karz nigdy nie zawacham się  
Odpowiedzialność potęga słów wypowiedzianych  
Szczęście wyboru i szukanie równowagi  
Jak jing jang pokój  
Ten jedyny czysty dźwięk  
Jak aksamitu dotyk i subtelny jego brzęk  
Estetyka uliczna liryka poetyka  
W ptasich skrzydłach i w bólu krzykach  
W lirycznych uniesieniach w poezji euforii  
W prawym życiu w mojej historii